

Kolejna firma na skraju bankructwa

28 marca 2013

Przedłużające się kontrole Lubelskiego Urzędu Skarbowego i Urzędu Kontroli Skarbowej w Lublinie od kilku miesięcy niszczą jedną z najlepiej prosperujących firm na Lubelszczyźnie – Centrum Handlowe Nexa. Spółka ma problemy ze spłatą zobowiązań, a ze 173 osób, które jeszcze dwa lata temu pracowały w firmie, dziś zatrudnionych jest zaledwie 18. Kłopoty zaczęły się w ubiegłym roku, kiedy fiskus zamroził należny firmie zwrot podatku VAT.

CH Nexa zajmuje się sprzedażą detaliczną, hurtową i eksportem sprzętu AGD, RTV i IT od początku lat 90-tych. Dynamiczny rozwój zapewniło jej stworzenie sieci sklepów w strefie przygranicznej, z których korzystają obywatele Ukrainy, a także eksport do krajów bałtyckich.

Zgodnie z polskim prawem firmie przysługuje zwrot podatku VAT i to właśnie ten aspekt funkcjonowania CH Nexa sprawdzają urzędnicy skarbowi. Do czasu zakończenia postępowań kontrolnych, które urzędy przedłużają podając jako przyczynę konieczność dalszego postępowania wyjaśniającego, fiskus wstrzymuje firmie wypłatę około 30 milionów złotych z tytułu zapłaconego podatku VAT.

– Pretekstem ich niewypłacenia i niezwrócenia należnego nam VAT są tzw. postępowania kontrolne. Moja firma kupuje towar, płaci fakturę, płaci VAT, później eksportujemy ten towar, w związku z tym należy nam się od urzędu skarbowego zwrot podatku VAT. Jest to prosty i nieskomplikowany system. Przez 21 lat nie mieliśmy żadnych problemów, zaczęły się dopiero od października ubiegłego roku, kiedy powinien być pierwszy zwrot VAT-u – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Stanisław Kujawa, prezes Centrum Handlowego Nexa.

W ciągu ostatniego roku Urząd Skarbowy i Urząd Kontroli Skarbowej w Lublinie rozpoczęły w sumie 9 kontroli i postępowań kontrolnych wobec firmy. Wcześniej urzędnicy wielokrotnie sprawdzali dokumentację firmy. Do dziś zakończone zostały tylko dwie kontrole, które wykazały mało znaczące nieprawidłowości dotyczące niewielkich kwot. Jednak to nic nie zmieniło, gdyż Urząd Skarbowy, który je prowadził, skierował wniosek do Urzędu Kontroli Skarbowej o rozpoczęcie postępowania kontrolnego, w ramach którego w tej samej sprawie będą prowadzone po raz kolejny te same czynności.

– Postępowania kontrolne były przedłużane, sprawdzano z dużym opóźnieniem naszych dostawców, ale te kontrole także nie wykazały jakichkolwiek uchybień. Nasz dostawca wykazał całą sprzedaż, która była skierowana do mojej firmy. Więc jeśli chodzi o tzw. kontrolę krzyżową, te kontrole wypadły idealnie. Jeżeli chodzi o dokumentację potwierdzającą wywóz towaru, spełniliśmy wszystkie wymagania, które stawia Ministerstwo Finansów – wylicza Stanisław Kujawa.

Jako powód przedłużenia postępowania urzędnicy podają „konieczność przeprowadzenia dalszego postępowania dowodowego i wyjaśniającego”. Prezes spółki zaznacza, że postępowania Urząd przedłuża najczęściej w ostatnim dniu, kiedy firma powinna otrzymać zwrot VAT.

Suma zwrotu VAT, który zablokował Urząd Skarbowy w Lublinie to dziś ponad 30 milionów złotych. Firma straciła płynność, nie jest w stanie regulować należności, a banki, które dotąd ją obsługiwały, wypowiedziały CH Nexa kredyt kupiecki.

– Parę dni temu w mojej firmie pojawili się przedstawiciele dwóch banków, w których firma ma kredyty i oba konta zostały zablokowane. Dzisiaj mam przeterminowane płatności do moich dostawców. W związku z tym mam wstrzymane dostawy do mojej firmy. W konsekwencji dalej nie wykonam planów, które zostały na mnie nałożone, a jeśli nie wykonam planów, nie otrzymam gratyfikacji finansowej – podkreśla Stanisław Kujawa. I

zapowiada: – To jest skala paru milionów złotych. Tych pieniędzy będę dodatkowo domagał się od Skarbu Państwa za głupotę i niekompetencję urzędników skarbowych z Lublina.

Wierzy, że spółkę uda się uratować, ale czasu jest coraz mniej. Na uregulowanie przeterminowanych płatności firmie zostało 3–4 tygodnie. Największe dotyczą dostaw od firmy Zelmer na sumę około 6 milionów złotych. Czarny scenariusz to ogłoszenie upadłości firmy.

– Sytuacja w ogóle jest kuriozalna. Z jednej strony mam przeterminowane płatności, a z drugiej strony mam ponad 30 mln złotych pieniędzy w urzędzie skarbowym, w którym się toczą postępowania – mówi Stanisław Kujawa. – Bezkarność urzędnicza jest zastraszająca. Kiedy parę lat temu był casus pana Kluski, sądziłem, że to jest jednorazowy wybryk. Dzisiaj dotyka to moją firmę. Ku rozczarowaniu urzędników z Lublina nie jestem cichy, spokojny, zrobię wszystko, żeby odzyskać pieniądze, żeby uratować firmę i żeby osoby odpowiedzialne za to zostały ukarane – mówi Stanisław Kujawa.

Spółka zgłosiła już sprawę do sądu, złożyła również zawiadomienie do prokuratury oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Źródło: [Newseria](#)